

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.

POLICJANCI URATOWALI 48-LATKA

Data publikacji 16.05.2019

Wareccy policjanci uratowali mężczyznę, który oddalił się z miejsca zamieszkania. Mundurowi znaleźli go w rzece, gdzie wchodził w coraz głębszą wodę, grożąc, że się utopi. Na szczęście, dzięki szybkiej i sprawnej interwencji policjanci wyciągnęli mężczyznę z wody i oddali pod opiekę lekarzy.



Wczoraj ok. godz. 4.40 dyżurny wareckiego komisariatu otrzymał zgłoszenie o ucieczce z domu 48-latka. Ze wstępnych informacji wynikało, że 48-letni mężczyzna ubrany w sweter, spodnie i kalosze wybiegł z domu w kierunku rzeki Pilicy. Policjanci z Warki natychmiast udali się nad rzekę. Podczas penetracji nadbrzeża zauważyli w lesie przebiegającą przez drogę postać w kierunku rzeki. Mundurowi pobiegli za mężczyzną, który odpowiadał rysopisowi zaginionego. Kiedy zauważył policjantów zaczął krzyczeć „zostawcie mnie, bo się utopię”, cały czas oddalając się przez bagna i stawy w kierunku rzeki. Przez chwilę policjanci stracili mężczyznę z pola widzenia, ale po kilku minutach zauważyli go stojącego po kolana w starorzeczu Pilicy. 48-latek cały czas uciekał krzycząc, że się utopi. Pomimo, że na miejsce przyjechał brat chorego mężczyzny i prosił go o wyjście z wody, ten wchodził coraz głębiej. W między czasie na miejsce wezwano pogotowie i straż pożarną. Negocjacje nie przyniosły rezultatu, nie było również możliwości wodowania łodzi. Sytuacja była niebezpieczna, ponieważ uciekinier nie potrafi pływać.

Policjanci podjęli decyzję, że wejdą do wody. Będący na przeciwnym brzegu rzeki strażacy, widząc podchodzących funkcjonariuszy w kierunku mężczyzny, zaczęli głośno z nim rozmawiać odwracając jego uwagę. Wtedy policjanci wskoczyli do rzeki i dotarli do mężczyzny, który dalej próbował uciekać, machając kijem. Policjanci starali się z nim rozmawiać, kiedy zabrali mu kij i chwycili za ręce uspokoił się i prosił aby zaprowadzić go do domu. 48-latek miał siłą twarzy i cały się trząsł. Na brzegu zaprowadzono go do karetki, z podejrzeniem hipotermii trafił do szpitala.

/AW